

Ustalono harmonogram czasu pracy zakładu na rok 1989

Problemy związane z gospodarką czasem pracy ściśle wiąże się z planowanym poziomem produkcji, który z kolei decyduje o wynikach ekonomiczno-finansowych zakładu i przedsiębiorstwa, a tym samym o poziomie wynagrodzeń pracowniczych. Kwestia była przedmiotem posiedzenia plenarnego zarządu NSZZ pracowników zakładu w dniu 25 stycznia. W uchwale przyjęto zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów 42 godzinny tydzień pracy. Podjęcie pracy w dodatkowe soboty miało się odbywać na zasadach dobrowolności za obopólnym porozumieniem stron, tj. załatg poszczególnych wydziałów, oddziałów i Dyrekcji.

Czas pracy w dodatkowe soboty miał wynosić 6 godzin w systemie dwuzmianowym na dorychczasowych warunkach, to jest podwójny akord lub „dniówka” oraz dodatek w kwocie 800 zł. Kwestia ta była między innymi przedmiotem konsultacji z przedstawicielami załóg pracowniczych w miesiącu lutym podczas wydziałowych narad wytwórczych.

Głosy były zróżnicowane. Część załogi była za pracę w soboty dodatkowe, z tym, że postulaty zmierzały w kierunku podwyższenia wynagrodzenia za pracę w wolne soboty, a zwłaszcza znacznego zwiększe-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Najserdeczniejsze życzenia
z okazji
Dnia Obuwnika

WYNIKI W LUTYM

Najkrótszy miesiąc roku przemknął nader szybko, jak gdyby wiosenna aura dodatkowo wpłynęła na pospieszny przepływ dni. Także pod względem produkcyjnym luty zleciał niemalże biegiem... Plan produkcji obuwia ogółem zakładał wykonanie 368.800 par, ale nie zdążyłszy zrealizować go w pełni. Zabrakło 9.907 par. W obuwii z taśm monta-
wych na plan 257.300 par wykonano 251.443, a więc 5.857 poniżej założen. Pozostała część niedoboru ilościowego przypada na produkcję obuwia WEM, gdzie do pełnego planu brakło wykonania 4.050 par.

W stu procentach wykonano zadania lutego w obuwii DESMA produkując 43.300 par, a także obuwia typu PU, którego zadania miesięczne wynosiły w lutym 15.800 par.

W pozostałych kierunkach produkcji naszego zakładu wyniki były o wiele lepsze. W wyrobach gumowych z pras odnotowaliśmy przekroczenie planu ustalonego na 590 ton o 15 ton tego wyrobu. Plan produkcji spodów PU za-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

Jan Wala laureatem Nagrody im. A. Czumy

Niedawno Rada Programowa „Echa Chełmka” dokonała podsumowania wyników ubiegłorocznej edycji Konkursu o Nagrodę Prasową im. A. Czumy (dla przypomnienia — patronem konkursu jest pierwszy redaktor naczelny „Echa”, znany ongiś działacz PPS). Jeśli ktoś uważnie śledził kolejne nasze informacje, ten musi uznać, iż na finiszu nastąpiły dość znaczne zmiany nie tylko w czołówce. Zwykle tak bywa, iż pod koniec roku jedni korespondenci gwałtownie się uaktywniają, inni jakby o nas zapomnieli. Ale — do rzeczy.

Laureatem Nagrody Prasowej im. A. Czumy za rok 1988 został Jan Wala wyprzedzając nieznacznie w ostatnich miesiącach osoby zajmujące następujące dwa miejsca. Drugie miejsce zajął Ryszard Fudała, który przez szereg miesięcy przewodził stawce. Trzecie miejsce natomiast ex equo z taką samą ilością punktów zajmują — Alojzy Mucha oraz

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

Echo Chełmka

Rok założenia
1934

DWUTYGODNIK ZAŁOGI PZPS „CHEŁMEK”

Chełmek ★ Będzin ★ Jastrzębie Zdrój ★ Jaworzno-Szczakowa ★ Kęty
Kraków ★ Łodygowice ★ Niedźwiedź ★ Oświęcim ★ Skoczów ★ Żywiec

Nr 6 (1146)
1989-03-25

KŁOPOTY z dyscypliną!!

Dział Kadry poinformował pod koniec lutego o rozluźnieniu dyscypliny w chełmeckim zakładzie. Chodzi o ilość spźnień do pracy, nieobecności nieusprawiedliwionych, przypadki przychodzenia do pracy po spożyciu alkoholu oraz spożywanie go na terenie zakładu, także o niewłaściwe wykorzystywanie zwolnień lekarskich czy wręcz fałszowanie i podrabianie druków L-4 i książeczki ubezpieczeniowej. Wykroczenia te, kwalifikowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych pociągają za sobą skutki zarówno administracyjne (w postaci kar regulaminowych), jak i finansowe łączące się z pozabawieniem pracownika części wynagrodzenia, wszelkich premii i nagród. Mimo to wykroczenia przeciw dyscyplinie pracy sta-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza PZPR w Bielsku-Białej

25 lutego pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR Stanisława Habczyka obradowała w Bielsku-Białej Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza PZPR. 255 delegatów ponad 42 tysięcznej organizacji dokonało podsumowania efektów pracy politycznej w pierwszej połowie kadencji i debatowało nad podniesieniem skuteczności i społecznego autorytetu partii. Wśród zaproszonych na konferencję byli obecni: Iwona Lubowska — członek BP KC PZPR, Marian Stępień — sekretarz KC PZPR, Janusz Basiak — kierownik Wydziału Polityki Społeczno-Ekonomicznej KC, Jan Kucyz — przewodniczący WRN, Stanisław Wiktor — przewodniczący WK SD, Jerzy Karkoszka — wiceprezes WK ZSL, Franciszek Strzałka — Wojewoda Bielski.

Referat Egzekutywy KW przedstawił Stanisław Habczyk. Jego treść była rzetelną oceną polityczną aktualnych zjawisk społecznych i gospodarczych, przykładem na nowy styl pracy partii.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Z wizytą w Spółdzielni Kółek Rolniczych

JOLANTA KOCJAN

W 1981 roku wydawało się, że chełmecki SKR przestanie istnieć. Swoją roczną działalność zakończył przerobem na kwotę 6 mln zł, ze stratą 2 mln 300 tys. i nie spłaconym kredytem. Na szczęście Rada Nadzorcza nie zgodziła się na rozwiązanie spółdzielni. Opracowano no-

wy program działania: między innymi rozłożono właściwie remonty, pozbyto się zbędnego sprzętu, zrezygnowano z mechaników, a traktorzyści od tej pory zajęli się naprawą i konserwacją sprzętu, który obsługiwali (oczywiście za wy-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)



Obuwie z firmowym znakiem  i uśmiech to największa ozdoba

kształtują się po X Plenum KC. Oto wyjątki z tego referatu:

„Skomplikowana sytuacja w jakiej przyszło nam działać spowodowała, że w wielu przypadkach zabrakło w samej partii konsekwencji w działaniu. W gospodarce miało to być czasem reform, które miały stworzyć nowe, znacznie większe możliwości rozwoju gospodarczego w latach 90-tych. Tempo ich wdrażania okazało się jednak zbyt powolne, a zakres niewystarczający. Powodowało to z jednej strony narastanie wewnętrznych sprzeczności w samej gospodarce, z drugiej zaś — potęgowało zniecierpliwienie i w ostateczności — niewiarę w powodzenie reform. Ten pesymizm społeczny znalazł również swój odbicie w samej partii. Pojawiały się w niej różnice stanowisk co do zakresu i tempa wdrażania reform oraz społecznych skutków ich realizacji.

W okresie ostatnich lat gospodarka naszego województwa charakteryzowała się wysoką, wynoszącą około 10 proc. średnio roczną dynamiką produkcji. Jeszcze lepsze wyniki osiągnięto w produkcji eksportowej, która stanowi blisko jedną piątą całości produkcji. Stawia to nasze województwo w rzędzie produujących. Ważnym jest to fakt, że przedmi-

tem opłacalnego eksportu są wyroby o dużym stopniu przetworzenia. Do intensyfikacji eksportu w znacznej mierze przyczynia się powołane z inicjatywy instancji wojewódzkiej Regionalne Biuro

nię nierównowagę zaopatrzeniową i rynkową, ta ostatnia jest jedną z głównych przyczyn niezadowolenia i niewiary społeczeństwa w powodzenie reformy gospodarczej. Stąd między innymi bierze

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza PZPR w Bielsku-Białej

Handlu Zagranicznego. Osiągnięto też jedną z najwyższych w kraju wydajność pracy.

Obecna sytuacja gospodarcza, społeczna i polityczna określa również warunki w naszym województwie. Dotychczasowe wyniki gospodarcze — choć są dobrym prognostykiem na przyszłość — nie mogą jednak przesłaniać tych niedoskonałości i wad, które hamują tempo rozwoju. To co uzyskaliśmy do tej pory, to głównie efekt wykorzystywania rezerw prostych. Są one nadal znaczne. Tkwią przede wszystkim jeszcze w strukturze produkcji, organizacji pracy. Jedną z istotnych barier jest niedociągnięcie przez kierownictwa wielu przedsiębiorstw roli postępu naukowo-technicznego w szybszym rozwiązywaniu problemów gospodarczych. Wśród ważnych barier rozwojowych należy wymie-

nić atmosferę wyczekiwania i „nadbudliwości” społeczeństwa wyrażająca się wyjątkowo silnymi reakcjami na nawet wydawałoby się — mało znaczące bodźce.

Już dziś należy skupić uwagę na realizacji najważniejszych celów społecznych, do których należą: poprawa zaopatrzenia ludności w żywność, rozwiązanie problemu mieszkaniowego i powstrzymanie procesu degradacji środowiska naturalnego.

Pełna realizacja przyjętych przez partię celów społecznych wymaga zwiększenia uczestnictwa młodego pokolenia w ich urzeczywistnianiu. Warunkiem niezbędnym jest zbieżność interesów młodzieży z tym co, partia chce osiągnąć. Musimy przekonać młode pokolenie, że jego uczestnictwo w procesie przemian jest najskuteczniejszą metodą spełnienia jego aspiracji”.

W dyskusji jaka miała miejsce podczas konferencji zabralo głos 25 delegatów. Z mównicy prezentowano różnorodne opinie, poruszano istotne dla partii, całego społeczeństwa tematy. Jednym z głosów, który zabrał wyjątkowo dramatycznie była wypowiedź Tadeusza Pierlaka — nadleśniczego w Węgierskiej Górze, który dotyczył kłeski ekologicznej nadościgaającej w Beskidach. Potężne obszary ginących drzew można spotkać w wielu miejscach Podbeskidzia. Zanieczyszczonemu powietrzu towarzyszą niezliczone szkodniki. Według prognoz ilość zanieczyszczeń będzie w dalszym ciągu rosła. Udział w tym dziele zniszczenia ma Polska i nasi południowi sąsiedzi. Dramatyzm sytuacji polega na tym, że nie ma pieniędzy. Bez nich nie będzie możliwości radykalnego działania.

W swoim wystąpieniu Wiesław Miódowski, nauczyciel z Andrychowa poruszył problemy nurtujące środowisko pedagogów. Nauczyciele powinni, by lepiej wykonywać swoje obowiązki, być odciążeni od biurokracji i godziwie wynagradzani. Podwyżki w oświacie, o których mówi się szeroko — to tylko molozolne doganianie średniej krajowej.

Maciej Sajewicz — dyrektor szpitala w Suchej Beskidzkiej zastanawiał się przed partyjnym forum jaka ma być nasza służba zdrowia — płatna czy nie-

odpłatna. Jedno jest pewne — powiedział — boryka się ona z coraz to większymi trudnościami. Socjalizm dał nam bezpłatne leczenie. Kto więc za nie płaci? W końcu — mimo wszystko my. Ale ile tych naszych pieniędzy przeznacza na służbę zdrowia — nie wiemy. Zebrani z dużą uwagą wysłuchali głosu Lucyny Stokłosy — I sekretarza KZ PZPR w PZPS „Chelmeck”.

„Dzisiejsza konferencja sprawozdawcza oceniła zyski i straty pierwszej połowy obecnej kadencji. Używamy celowo tych ostrzych i przeciwnostawnych pojęć, bo uważam, że w sytuacji walki politycznej taki rzeczowy okresowy bilans jest niezbędny i może być czynnikiem współdecydującym o tym czy do pracy w drugiej połowie przystąpimy z wiarą, sięgając po skuteczne metody pracy w obszarach naprawdę nas interesujących. Wręcz strategicznych. Czy tradycyjnie zafundujemy sobie kilkunastostonową uchwałę, w której zobowiązujemy się do wszystkiego z niewielką szansą na realizację owych zobowiązań. Mielimy faktyczną świadomość, że naszym zobowiązaniom, uchwałom, towarzyszy kontrola społeczna. Jest ona jeszcze bardziej surowa niż w naszych partyjnych szeregach.

Reformując wszystko wokół jakby zapomnieliśmy. że stosowana porcja reform potrzebna jest samej partii. Zastanawiamy się czy aby w terminie statutowym zwołać Krajową Konferencję Delegatów, podczas gdy wiele organizacji woła głośno o potrzebie Zjazdu Partii. Gdy Krajowa Konferencja Teoretyczno-Ideologiczna wyraziła potrzebę formułowania nowego programu partii, towarzysze z różnych, na ogół wyższych instancji partyjnych przekonują nas że takiej potrzeby nie ma by najbliższy zjazd okraszyć przymiotnikiem „nadzwyczajny”. Faktycznie mniejsza o przymiotniki, ale sytuacja jest naprawdę nadzwyczajna. Nie nawykli do działań politycznych stonimy prawie beznadziej wobec metod walki politycznej. Musimy użyć się szybko działania w nowych warunkach z pełną świadomością, że „amatorszczyzna” dyskredytuje nas bardzo szybko w społecznych odczuciach i ocenach”.

Końcowym akcentem konferencji były refleksje prof. Mariana Stępnia — sekretarza KC PZPR, którymi podzielił się z delegatami. W jego wypowiedzi padły słowa: Partia nie jest celem najwyższym samym w sobie. Istnieje po to by służyć narodowi. Stała się ona barożo staroświecka, za wiele wleją w jej działaniach anachronizmów. Trzeba np. zmienić ceremonial zebrań, wprowadzając je do wielegodzinnej gadaniny. Za dużo czasu poświęcamy debatom, ich skuteczność nie jest zadawalająca.

Z wizytą w sklepach GS



W sklepie nr 22 w Bobrku.

Fot. J. Kocjan

ILE KOSZTUJE ZŁOTÓWKA?

Część prasy centralnej, (raczej tej trudno dostępnej w Chelmecku) podała do wiadomości, że Mennica Państwowa sprzedaje Bankowi monetę jednozłotową za 2,50 zł, 2 zł — za 4,40 zł, 5 zł — za

7 zł, 10 zł — za 14,80 zł. Jedynie moneta dwudziestozłotowa sprzedawana jest taniej niż wynosi jej nominal, bo tylko o za 16,95 zł. A więc — żądamy wypłaty w bilonie... (Bej)

Życie toczy się bardzo szybko. Człowiek kończy czytać gazetę a już opisane w niej fakty przestają być aktualne. Dzienniki nie nadążają, co dopiero dwutygodnik. Być na bieżąco — to doprawdy niemożliwe. Ale trzeba się starać. Ponieważ jednak może być tak, że dziś napiszę jak zieleńią się drzewa przy ulicy Krakowskiej, a jutro drzew tych ani śladu (wycięte np. na surowiec dla rzeźbiarzy, którzy od paru sezonów rąbią „siekierkami w parku aby pozostawić po sobie kody sterujące tu i tam i udające rzeźby, cholera wie po co), dlatego dobrze będzie wyjaśnić, iż te co miesięczne felietony pisane są zawsze w pierwszym tygodniu miesiąca. Teraz też — pierwsze dni marca, choć czytelnik przeczyta pod koniec miesiąca. Trudno. Pozostaje co najwyżej pisać perspektywicznie, na przykład o laniu wody, mimo, iż mamy go sporo nie tylko w śmigusowo-dyngusowy poniedziałek.

Weźmiemy jednak spełnić dziennikarski obowiązek pisania zmian jakie zaszły w mieście od ostatniego felietonu. A zmiany są istotne, ważne, niepodważalne. W dodatku tak śmiało, że aż strach komentować, bo jeszcze nie wiadomo — czy to już rewolucja kulturalna w gminie, czy tylko pierwsze jaskółki ruchu intelektualnego, które wyfrunęły po przeczytaniu w „Echu Chelmeck”, że miasto jest pustynią kulturalną, mimo, że i dyskotekę ma i kino. W każdym razie coś drgnęło, drgnęło i zama-

nifestowało swoją obecność. Chyba każdy tubylec zetknął się już z efektami tegoż drgnięcia. Polegają one na zdobnictwie ściennym — malowaniu haseł na murach, co nawiązuje do dawniejszej formy, aczkolwiek w zupełnie nowocześniejszej treści. Napisy widoczne na osiedlu, stacji PKP i murach sterujących z pagórka za przejazdem kolejowym głoszą co następuje: „Embargo na zabafki”, „Towarzystwo Wrogów Różowych Szalików”, „Wystarczy nam dość nieba i witraj śpiew”, „Zamknąć słońca”... Dochodzą do tego powtarzane uparcie w kilku miejscach napisy „Rock an rollers”, ale te stanowią odłam manifestacji uczuć muzycznych w gruncie rzeczy dość popolitych wśród malolatów. Zapewne zauważyliście państwo błąd w słowie „zabawki” oraz brak literki w „...witraj śpiew”, porwanej chyba przez wiatr.

Ale to nie jest ważne. Ważne jest, że mamy w Chelmecku jedną lub kilka utalentowanych osób, których zdolności łączą w sobie zmysł plastyczny i aktywność społeczną. Przecież nie każdy w czynnie społecznym gotów jest przystrajać ściany budynków. Należałoby wykorzystać ów zapal. Albo stworzyć sekcję plastyczną twórczości plenerowej przy ZKK „Kaktus” i RSTK, albo klub młodych twórców myśli społeczno-politycznej przy Zarządzie Miejsko-Gminnym ZSMP. Przejawiały się tak rzadkie, że gra jest warta świeczki. Zanim dojdzie do sformalizowania

ruchu zdobniczego miasta, proponujemy ze swej strony anonimowym twórcom dalsze teksty, o jeszcze dobitniejsze i wartości lokalne. Proszę bardzo:

— „Mniej sprzedawczyń — więcej towaru”

— „Precz z bigosem warmińskim i octem ze sklepu rybnego”

Psu na buty

Wiosenne lanie

— „Kiedy będą dzinsy w pawilonie?”

— „Kradzione tuczy” oraz „Oddajcie nam autobus 325”

Łatwo sobie wyobrazić jak atrakcyjnym, żywym miastem byłby Chelmeck upstrzony na każdym domu jakąś deklaracją lub żądaniem...

Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę, iż istnieje określone, obiektywne i niezależne od nikogo trudności w zaopatrzeniu w farby, pedzie i buty na podszewkach, których nie słychać nocą. Poza tym idą święta i kłopoty z nimi związane, więc na razie może brakować czasu.

A propos świąt. Utrwalił się obyczaj przeniesiony ze wsi do miast wylewania wia der na łeb przechodniów i do klatek schodowych. Zapewne i tego roku, wzorem poprzedniego, znajdą się wesole chłopczki, które zadzwonią komus do drzwi, aby po ich otwarciu chlupną z cebryki na zaskoczonych lokatorów.

Będą też tabuny umorusanych wyrostków gonących po ulicach z psikawkami. Przyjemnie więc pochwalic rodziców, że pozwalają pocichem na te radosne zabawy. Rodzice, życzymy wam abyście wyszli na spacer i dostali kubek krainowy na łeb! Sama frajda!

Coż, zwyczaj dyngusowy jest idealnym przykładem polskości, która zawsze miała i ma kłopoty z zachowaniem umiaru i rozsądnym granic wszelkich przedsięwzięć. Tu chodzi akurat o przykład ze wsi rodem, no ale granice między wsią a miastem tak się zatary i zmyły, że doprawdy w Wielkanoc bloki na osiedlu Chelmeck II B można uznać za chałupy kryte strzechą, a dzieciaki można przebrać w łowickie pasiaki i będzie folklor na całego. Kto wie, może z czasem wypracujemy sobie własną chelmecką tradycję, na przykład obrzucanie się pisankami?

Tymczasem proponuję administracji osiedlowych bloków wykorzystać okazję do solidnego zmywania chodników, ścian, schodów. W tym celu należy w święteczną niedzielę posypać teren proszkami do czyszczenia, aby następnego dnia samo lanie wody doprowadziło do pożądaných rezultatów.

Ostatnie zdanie będzie smutne. W sklepie nabiałowym na osiedlu nadal brakuje w personalu. Prezesie, dołóż ze dwie sklepowe, żeby wypchnąć choć połowę za ladę po godzinie 14.30! T. U. Bylec

Echo Chelmecka

stale z Towarzystwem Opieki nad Oświeceniem. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Fudała, Jacek Janik, Janina Kasperk, Jolanta Kocjan, Przemysław Orlik-Grzesiek (red. nac.), i Krystyna Tyszkiewicz przy współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dziurzyńskiego. Z redakcją stale współpracują — Józef Bulatowicz, Zofia Drożdż, Jerzy Figa, Hildegrada Filas-Gutkowska, Piotr Horzyk, Kazimierz Krynicki, Jerzy Leszczyński, Alojzy Mucha, Władysław Oszeła, Kazimierz Palma, Jan Piosna, Ewa Rytko, Mieczysław Staneklik, Lucyna Szubel, Józef Świerk, Sławian Trocki, Jan Wala, Kazimierz Węgrzyn, Józef Witkowski i Magdalena Zawada.

„Fraso-Książko-Ruch” ul. Młyńska 1, 48-550 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chelmeck”. Nakład 3.500 egz. Zam. 154/89 R-13.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótoów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

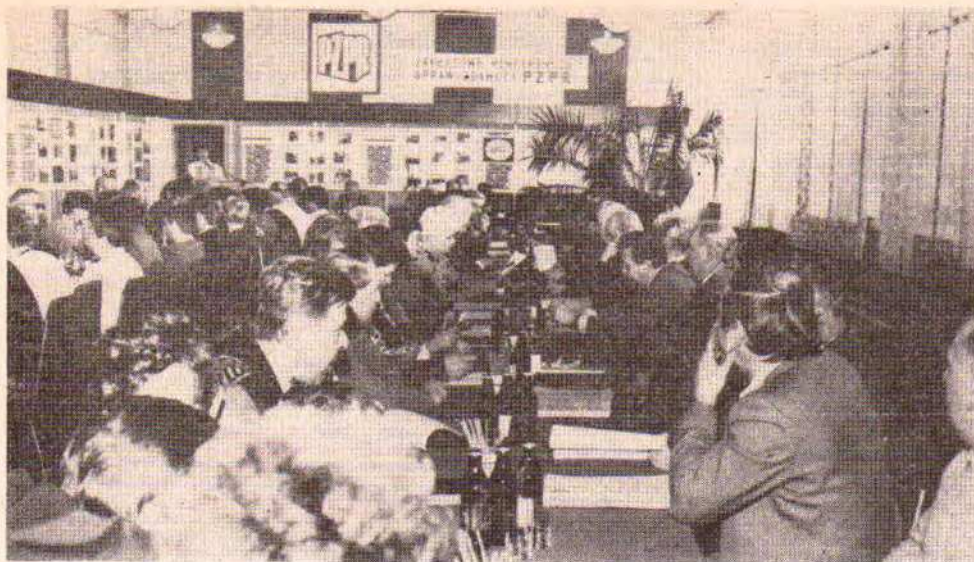


Foto-Kronika
Zakładowa Konferencja Sprawozdawcza PZPS w „Chelmku”.

Woda dla Chelmka

...oby jak najszybciej dopłynęła zycza sobie tego i mieszkańcy i pracownicy PZPS „Chelmek” spoglądając melancholijnie na budowę przy ul. Energetyków w Chelmku. Jest to dla mieszkańców Chelmka bardzo ważna inwestycja i wręcz doraźna.

Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — inż. Henryk Dera — mówi, że ta inwestycja szczególnie jest dla Niego ważna, bo zdaje sobie sprawę z kłopotów Chelmka z wodą i ta stacja uzdatniania oraz 8 km wodociągu muszą być zbudowane jak najszybciej — mowa o odcinku Oświęcim — nowy most do Chelmka — przewiduje się to w 1990 roku — będzie to część magistrali „Kraś II” — A tymczasem czekamy „jak kania dżdżu” tego ekstra wodociągu — stacji uzdatniania wody z Dzieckowic przy ul. Energetyków.

Ten awaryjny wodociąg potrzebny jest nam już i cieszy nas specjalna troska Dyrektora Dery. (TY)

Działalność związkowa w Łodygowicach

Zarząd Związku Zawodowego w Zakładzie Garbarskim w Łodygowicach słownie do planu pracy organizacji związkowej kadencji 1987 — 1989 zamierza w tym roku w zakresie spraw płacowych założyć nadal ściśle współpracować z administracją w celu wygospodarowania środków na płace. Ponadto przewiduje się ustalenie nowego preliminarza podziału środków z Zakładowego Funduszu Społecznego oraz opracowanie nowych tabel odpłatności pracowników za wczasy, kolonie, obozy oraz imprezy kulturalno-oświatowe, celem lepszego zabezpieczenia potrzeb załogi w tym zakresie.

W porozumieniu z dyrekcją Zarząd Związku Zawodowego w zakresie rekreacji i wypoczynku załogi zamierza — zwiększyć udział środków na obsługę wycieczek, współorganizować i brać czynny udział w Międzyzakładowych oraz Regionalnych Spartakiadach Sportowych.

Przewiduje się także ostateczne rozwiązanie szeregu spraw czysto organizacyjnych m.in. zwiększenie składki członkowskiej, podjęcie działań w celu zwiększenia liczebności związku. Związek będzie nadal ściśle współpracować z innymi organizacjami społecznymi oraz administracją w sprawach dotyczących działalności zakładu.

A. Łukaszek

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

nia dodatku specjalnego. Biorąc pod uwagę dokonane od 1 stycznia podwyżki wynagrodzeń o 30 proc. ad średniej płacy w 1988 (bez nagród z zysku) oznaczono to 7 — 8 tys. zł średnio za 6 godzin. Niemniej podjęto praktyczną próbę.

W dniu 26 lutego praca odbywała się na I zmianie przez 6 godzin na zasadach soboty dodatkowej w niektórych oddziałach produkcyjnych. Przyniosła ona w sumie 1.700 par obuwia (pracowały oddziały 442 b, 453 a i WEM) oraz 2.100 par cholewek (pracowała załoga szwalni 462 b oraz szwalnia w Jaworznie).

W tej sytuacji, z uwagi na upływający czas została podjęta decyzja o przyjęciu harmonogramu czasu pracy bazującym na 42 godzinny tygodniu pracy. Harmonogram, wprowadzony wewnętrznie pismem oświaty nr 3/89 z dnia 1 marca br. uwzględnia dodatkowe dni wolne, soboty urzędowe, termin letniej przerwy urlopowej oraz terminy inwentur okresowych. Wg ustaleń harmonogramu w roku 1989 dodatkowymi dniami wolnymi (sobotami) są w styczniu

7, 14, 28, w lutym 4, 11, w marcu 4, 18, 25, w kwietniu 15, 22, 29, w maju 6, 20, 27, w czerwcu 3, 10, 24, lipcu 1, 8, 22, 29, w sierpniu 5, 12, 23, 30, wrześniu 2, 9, 23, 30, październiku 7, 14, 28, listopadzie 11, 18,

roboczych). W takim przypadku okres całkowitego przestoju zakładu trwać będzie od 5 — 16 sierpnia, czyli 12 dni kalendarzowych. Szczegółowy harmonogram przerwy urlopowej dla poszczególnych wydzia-

Ustalono harmonogram czasu pracy

25 i grudnia 2, 16, 23, 30. Natomiast soboty urzędowe przypadają w dniach 21 stycznia, 18 lutego, 11 marca, 1 i 8 kwietnia, 13 maj, 17 czerwiec, 15 lipiec, 19 sierpień, 16 wrzesień, 21 październik, 4 listopad i 9 grudzień. Zmieniności w sobotach urzędowych do ustaleń ogólnopństwowych (3 przypadki) wynikają z potrzeby równomiernego rozłożenia pracy wg zmian.

Letnia przerwa urlopową przewidziana jest dla większości oddziałów produkcyjnych w okresie od 31 lipca do 16 sierpnia, czyli 16 dni roboczych. Dla niektórych oddziałów przede wszystkim realizujących pilne zamówienia eksportowe w obwaju zimowym przerwa może ulec przesunięciu o tydzień, tj. od 7 do 19 sierpnia (12 dni

roboczych). W takim przypadku okres całkowitego przestoju zakładu trwać będzie od 5 — 16 sierpnia, czyli 12 dni kalendarzowych. Szczegółowy harmonogram przerwy urlopowej dla poszczególnych wydzia-

łów, oddziałów zostanie ustalony odrębnie i podany do wiadomości załogi w terminie do 15 lipca br. Natomiast inwentura półroczna odbędzie się w sobotę 1 lipca, zaś spis roczny w sobotę 30 grudnia.

(J. W.)

O Zasadniczej Szkole Zawodowej w Chelmku



Pisaliśmy w poprzednim numerze obszernie o chelmeckim Zespole Szkół Zawodowych, na który składają się Zasadnicza Szkoła Skórzana, Technikum Przemysłu Skórzanego i Technikum Przemysłu Skórzanego dla Pracujących. Najwięcej zainteresowania zwykle budzi Zasadnicza Szkoła Zawodowa, dlatego też postanowiliśmy zaprezentować ją ponownie.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa szkoli uczniów w zawodach — obuwnika, mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych, tokarza, frezera, ślusarza narzędziowego, elektromechanika maszyn i aparatów elektrycznych oraz aparaturowego procesów chemicznych. Nauka w szkole trwa tylko trzy lata. W okresie nauki zawodu przysługują uczniom wynagrodzenie w wysokości 5.500 — 6.750 zł oraz premia za pozytywne wyniki w nauce (do 30 proc. miesięcznie). Ponadto uczniowie otrzymują nagrodę z funduszu zakładowego oraz bezpłatnie — podręczniki, obuwie i posiłki regeneracyjne. Mogą uzyskać także — stosunkowo łatwo — stypendia fundowane.

Uczniami szkoły mogą być zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, posiadający świadectwo ukończenia 8 klas szkoły

Na fotografii w górnym rzędzie: Renata Kwicień i Ewa Bieniek (IV kl. TPS) na praktyce, w Internacie — Marzena Mucha (II b), Krystyna Lipińska (II b), Elżbieta Polak (III TPS) i Ewa Kudzia (II b) oraz Aneta Firek (III kl. TPS) zmienia komunikaty na tablicy ogłoszeń.

Po lewej — Wioletta Nakonieczna (II b ZSZ) na zajęciach praktycznych.

podstawowej oraz zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do obranego zawodu. Dla uczniów zamiejscowych szkoła posiada wystarczającą ilość miejsc w internacie. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż zdecydowana większość uczniów pochodzi spoza Chelmka... Chociaż obecnie znów w Chelmku zaczyna wracać „moda” na naszą Zasadniczą Szkołę Zawodową, i chyba dobrze, że znów w szeregach uczniów tej szkoły nie brakuje osób z samego Chelmka.

Należy wspomnieć, iż absolwenci ZSZ otrzymują tytuł wykwalifikowanego pracownika i mają pierwszeństwo w uzy-

skaniu zatrudnienia w PZPS „Chelmek” oraz pierwszeństwo w przyjęciu do Technikum Przemysłu Skórzanego dla Pracujących.

Podania o przyjęcie do ZSZ należy składać na adres — Zespół Szkół Zawodowych przy PZPS „Chelmek”, ul. Krakowska 18, 32-580 Chelmek. Termin składania podań do ZSZ upływa z dniem 31 lipca br., a wszelkich bliższych informacji na temat nauki i nie tylko — udzieli sekretariat szkoły codziennie w godz. 8.00 — 15.00. Jeśli ktoś zechce skorzystać z telefonu — jest to numer 611-72.



Fot. Jolanta Kocjan

Prezentujemy poniżej kilka fragmentów listów, które w ostatnim okresie otrzymała redakcja od pracowników zatrudnionych bezpośrednio w wydziałach produkcyjnych. Wybraliśmy fragmenty dotyczące spraw konkretnych. Są to niewątpliwie sprawy co najmniej dyskusyjne, można się z zaprezentowaną argumentacją nie zgadzać. Nie można jednak tych głosów lekceważyć — takie a nie inne są bowiem subiektywne odczucia pewnych grup pracowniczych. I trzeba je brać pod uwagę. Trzeba chyba również, by eksperci zakładowi odpowiedzieli na wątpliwości nadawców listów, może również na łamach naszego „Echa”...

(Red.)

I.

Jak to jest możliwe, że para butów kosztuje 25 tys. zł i więcej, a pracownik otrzymuje za nią 80 gr do 3 zł? Czy ktoś się zastanowił, że ludzie biorą urlopy bezpłatne w zakładzie po to, by robić to samo co w zakładzie gdzie indziej za lepsze, bo większe pieniądze? Przecież pieniądze są podstawą, by zatrzymać i przyciągnąć z zewnątrz ludzi do pracy. Niech ktoś w końcu ukręci łeb tej hydrze, która jest zmorem naszego tutaj podupadania. Niech mi znajomi i niektórzy współpracownicy nie mówią o „Chełmku” — „la gler” czy też „oboz pracy”. Samym głoszeniem, że ludzie w „Chełmku” mają się jak górniczy, a nawet i lepiej, nie nie uzyskamy, bo ludzie mówią co innego. Żeby zarobić 70 tys. zł, to trzeba tyrać za dziesięć.

Czy ktoś słyszał, co ludzie mówią w szatni czy palarni?...

NN (nazwisko znane redakcji)

I jeszcze fragment innego listu od pracownika warsztatu montażowego, także dotyczący kwestii placowych:

II.

Pracuję za trzech ludzi. Przy podwyżkach zlicza się wszystkie stawki i jeżeli

Forum Korespondentów

SPRAWY PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH

jest np. podwyżka o 2 tys. zł, to ja tyle dostaję. Gdybyśmy pracowali we trzech, to byłoby to 6 tys. zł. Tak było kiedyś i z rekompensatami. Ja mam te swoje 7 tys., a ci, którzy nie mają już siły i pracują na tej samej czynności na 100—150 proc. mają po 3,5 tys. zł i mniej. Czyli w ramach nowych stawek zabrano im te 3,5 tys. zł...

Co będzie ze mną, gdybym ustąpił (szukam już innej pracy) i stracił siły tak, by pracować już tylko na 100 proc. Ile czasu można pracować na 200—300 proc.? No, siedem lat i wysiadka ręk, nóg i pleców.

Wiem, co to jest plaça ponadnormatywna i jaki jest od tego podatek, ale nigdy się nie zgodzę z tym, by w innym

zakładzie ludzie robili to samo co ja sam — we trzech i mieli o 60 proc. stawki większe ode mnie! Indywidualnie mają mniej, ale pracując na 100 proc. zarobilibyśmy mniej od nich...

NN (nazwisko znane redakcji)

III.

Na zakończenie fragment nieco odmienny, ale nie mniej typowy: Na halli nr 12 wiści hasło: na górę „jakoś pracy” i strzałka skierowana w dół, a na dole „jakoś życia” i strzałka w górę. Czyli — gorzej pracujesz, lepiej żyjesz...

NN (nazwisko znane redakcji)

P.S. Dyrekcja zakładu mając na uwadze zapewnienie swobodnej wypowiedzi pracownikom zakładu, pomimo niejednokrotnych znieszczeń i podawania niesprawdzonych, nieprawdziwych informacji — uznaje za celowe drukowanie listów do redakcji na Forum Korespondentów.

Po opublikowaniu większej ilości listów (jeżeli takie będą) zajmijmy stanowisko wobec wszystkich wypowiedzi na łamach jednego z numerów gazety prawdopodobnie już w kwietniu br.

Dywan z komputera

Od dziesięciu lat jednym z najbardziej znanych projektantów tkanin dekoracyjnych i dywanów jest specjalista informatyk Cor Aldershof z Holandii. Karię jego w tej dziedzinie zapoczątkowało zaprojektowanie dywanu przeznaczanego dla hotelu „Delta” w Vlaardingen. Inspiracją była tu jedna z fug Jana Sebastiana Bacha. Utwór ten zakodowany w program komputerowy, a uzyskane dane matematyczne przekształcone w grafikę komputerową stały się podstawą projektu desenu dywanu.

W „Chełmku” jest już spora grupa informatyków. Może więc włączyć ich w proces opracowywania wzorów obuwia. A swoją drogą ciekawe, jaki też byłby but z komputera? Może sprawdzimy?

(Bej)

Przyszła wiosna

Było to dnia 6 marca. Przed biurkiem wyszedł jeden z naszych zakładowych „samochozdiarzy” i rzuciwszy wokół sokolim wzrokiem skonstatował: — No, widać już wyraźnie, że przyszła wiosna. Pan N. umył wreszcie swój samochód!...

Kłopoty z dyscypliną

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

ją się zjawiskiem codziennym. W ciągu dwóch miesięcy br. udzielono łącznie 34 kary. Najwięcej, bo 21 za nieobecność w pracy, za samowolne opuszczenie stanowiska pracy — 5, za alkohol — 4, za inne wykroczenia — 4.

Warto przypomnieć, iż nieobecność niesprawdliwiona w pracy powyżej trzech dni kwalifikowana jest jako porzucenie pracy. Dyrekcja i kierownictwo wydziałów zdecydowały ostatnio konsekwentnie realizować tę sankcję oraz podawać do wiadomości załogi, których osób sankcja taka dotyczy. Rozgłoszono zakładowa podała już personalia 10 pracowników, którzy porzucili pracę w ten sposób. Jeden z nich zwolniony został dyscyplinarnie. Jakże są tego dalsze konsekwencje wszyscy na ogół wiedzą. A więc przestrzegamy lekkoomyślnych i niefrasobliwych, mających nadzieję, że „jakoś to będzie”...

Właśnie lekkoomyślność i brak odpowiedzialności stanowi przyczynę prawie wszystkich wykroczeń wobec Kodeksu Pracy i regulaminów pracy. Uwidacznia się to w późniejszych próbach wyjaśnienia i wytłumaczenia ze strony pracowników, którzy zresztą szukają na ogół szansy w fałszywych, kłamliwych i śmiesznych wprost historyjkach. Nabadziejże ośmięszają oni siebie samych, chociaż po drugiej stronie sprawy są rzeczy już nader poważne — sytuacja materialna winowajcy i jego rodziny, opinia zawodowa i społeczna.

Przykładem lekceważenia stosunku do obowiązków pracowniczych były bumeli w dniach 15 i 16 lutego, a więc po wypłaceniu pensji miesięcznej i nagrody z zysku. Spowodowały one dodatkowe kłopoty organizacyjne związane z brakiem obsady w warsztatach montażowych i innych stanowiskach, co uderzyło zakłóceniem rytmiki pracy w osoby uciążliwie pracujące, w ich zarobki. Dlatego kierownictwo zakładu podjęło decyzję o nie przyjmowaniu ponownie do pracy tych, którzy ią wcześniej porzucili, ani w ogóle przyjmowaniu do zakładu osób mających na koncie porzucenie pracy.

Niech będzie to przestroga dla wszystkich lekkochozów. Wszak w trudnych warunkach kadrowych i ekonomicznych nie możemy sobie pozwolić na tolerowanie przypadków tamania dyscypliny.

(1)

Tak wyglądał świąteczny numer „Echa Chełmka” wydany jako wielobarwny w naszej zakładowej drukarni ponad 40 lat temu. Pozzdrościć!!



Jan Wala laureatem nagrody im. A. Czumy

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Jan Płosna. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy! Musimy również dodać, iż ścisła czołówka niemal od samego początku konkursu ulega niewielkim zmianom, a już nie zdarzyło się, by w poprzednich edycjach któryś z laureatów z obecnych laureatów znalazł się poniżej pierwszej dziesiątki. Wszyscy czołowi korespondenci tradycyjnie już otrzymują nagrody ufundowane przez dyrekcję przedsiębiorstwa. Wyróżnienia książkowe uzyskują natomiast pozostali uczestnicy ZŁOTEJ DZIESIĄTKI najbardziej aktywnych korespondentów i współpracowników nieetatowych, a są to — Andrzej Piwowarczyk, Zofia Drózd, Józef Witkowski, Lucyna Szubel, Mieczysław Stancilik oraz Kazimierz J. Węgrzyn.

W drugiej dziesiątce aktywnych współpracowników spotykamy nazwiska — W. Oszedły, B. Grzesika, J. Leszczyńskiego, „Tarmy” (nazwisko znane redakcji), H. Wołoszczuk, P. Horzyka, E. Rytko, J. Glandysa, S. Trockiego i J. Figi. Następną dziesiątką jest nieco wydłużona, gdyż na miejscu trzydziestym sklasyfikowano aż 4 osoby o tej samej liczbie punktów. Są w tej grupie — M. Zawada, M. Duleba, J. Konieczny, S. Boidys, R. Putzlicher, A. Cyra, M. Mała, K. Krynicki, W. Szymański, H. Filas-Gutkowska, A. Bańka, J. Marcini-

kiewicz i C. Parysz. Ogółem sklasyfikowano 83 osoby, które przesyłały na łamy „Echa” w roku ubiegłym co najmniej jeden tekst.

Nagrody i wyróżnienia wręczone zostały podczas spotkania laureatów z kierownictwem przedsiębiorstwa prawdopodobnie już w kwietniu br.

Ponadto zespół redakcyjny przyznał wielu wyróżniającym się współpracownikom i jednostkom organizacyjnym współdziałającym z „Echem” dyplomy redakcyjne.

(Ost)

Z wizytą w Spółdzielni Kótek Rolniczych

Jolanta Kocjan

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

nagrodzeniem). Nowym prezesem został wtedy Kazimierz Smoter były pracownik „Technoskóru”.

Dzisiaj SKR osiąga dobre wyniki i nikt nie myśli o jego likwidacji. Ta placówka jest niezbędna dla właściwego funkcjonowania nie tylko miejscowego rolnictwa, ale także wielu przedsiębiorstw i instytucji miasta i gminy, gdyż w miesiącach zimowych świadczy im usługi — głównie transportowe. Korzystają z nich między innymi PZPS „Chełmek”, Zakład Gospodarki Komunalnej, GS w Chełmku, „Caritas”.

Ubiegły rok SKR zakończył zyskiem 3 mln 524 tys. zł, a plan zakładowy wykonanie usług na kwotę 25 mln przekroczył o 1 mln 816 tys. zł.

Nienajgorzej przedstawia się park maszynowy spółdzielni, dysponuje ona 8 ciągnikami, 3 kombajnami (zakupionymi w 85, 86, 87 roku), 3 prasami wysokiego zgniotu, 5 kosiarzami rotacyjnymi, 2 naczepami asyminizacyjnymi, kilkoma głozeobryzarkami, 4 plugami, kultywatorami, broną zwykłą, broną tartozową, 2 rozrzutnikami obornika i 2 ha-

dawkami. Nie ma specjalnych problemów z częściami zamiennymi, chociaż można mieć uwagi co do dystrybucji — tej ogólnokrajowej. Największy kłopot ma spółdzielnia z ludźmi. Zatrudnia ona 9 pracowników (w tym 3 umysłowych) co stanowi 3/4 potrzeb kadrowych.

Najważniejsze jednak, że jest zapotrzebowanie na jej usługi. Chociaż polowa z nich to usługi pozarolnicze — w ubiegłym roku spółdzielnia uzyskała za nie 10 mln 510 tys. zł — to jednak podstawową działalnością stanowią prace dla rolnictwa. Na naszym terenie jest 560 ha użytków rolnych, w znacznej części są one obrabiane przez urządzenia z chełmeckiego SKR-u. Około 90 proc. zbóż w okolicy jest koszonych przez bizony będące własnością spółdzielni.

Wynajęcie kombajnu jest drogie — 10 tys. zł, choć podobno w innych SKR-ach województwa koszt usługi wynosi nawet 16 tys. SKR nie przyjmuje zapisów, kombajn przejeżdża ulicami i każdy chętny może wynająć go do skoszenia zboża. Zapobiega to niepotrzebnym, pustym przejazdom. W przypadku gdy na naszym terenie nie ma zapotrzebowania na maszyny z SKR-u lub też wszystkie prace rolne np. koszenie i zbiórka zboża zostały zakończone, spółdzielnia przyjmuje zamówienia z innych województw. Często z jej pomocy korzystają rolnicy z pobliskiego województwa katowickiego, zwłaszcza z regionu Jaworzna. Nasza spółdzielnia stanowi dużą konkurencję dla jaworznickiego SKR-u.

Świadczenie usług przez spółdzielnię na terenie innych województw jest możliwe dlatego, iż statut swój zarejestrowała ona na cały kraj. W ubiegłym roku maszyny naszego SKR-u aż 190 godzin pracowały poza terenem gminy Chełmek.

Cieszy nas, że chociaż jedna placówka naszego miasta jest tak rochwytywana, zyczymy jej dalszych sukcesów.

ODESZLI OD NAS

Smutnym wydarzeniem w życiu każdej rodziny i każdej społeczności jest zgon jednej z osób. Każdy pozostawia po sobie jakowyś ślad w pamięci najbliższych, pozostawia po sobie miejsce, które nie łatwo jest wypełnić... Wydaje się, iż na terenie Miasta i Gminy Chełmek tak niedawno żegnaliśmy członków naszej społeczności. W swoją ostatnią drogę odeszli:

- Filomena Bożek (Bobrek 62a) zm. 4. I. 1989 r.
- Anna Sitek (Kołajowa 1, Chełmek) zm. 12. I. 1989 r.
- Władysław Chylaszek (Bobrek 262) zm. 22. I. 1989 r.
- Józef Kulpa (Bobrek 209) zm. 26. I. 1989 r.
- Aleksandra Zahradnik (J. Stowackiego 17, Chełmek) zm. 26. I. 1989 r.
- Andrzej Opszański (Jagiellońska 8, Chełmek) zm. 28. I. 1989 r.
- Marianna Bieniek (Jaworznicka 8, Chełmek) zm. 30. I. 1989 r.

Rodzinom składamy szczerze kondolenie.

Tajemniczy system podtrzymywania życia

Przez całe dziesięciolecie żyliśmy w błogim przekonaniu, że w przyrodzie nic nie ginie. Co najwyżej zmienia postać. Traf chciał jednak, że kilka lat temu amerykańskim naukowcom z NASA, badającym skład chemiczny atmosfery ziemskiej i zachodzące w niej procesy, „zginęło” w tajemniczy sposób około miliarda ton dwutlenku węgla. Podobnych ilości CO₂ nie udało się odnaleźć w roku następnym i jeszcze następnym. Najnowszy, pochodzący z października ub. roku, raport NASA, dotyczący środowiska naturalnego nadal potwierdza brak miliarda ton dwutlenku węgla w bilansie rocznym.

Wydychamy rocznie około 140 miliardów ton CO₂ i tyle samo pochłania świat roślinny w procesie fotosyntezy. Ze spalania paliw organicznych oraz w wyniku pożarów lasów przedostaje się do atmosfery 5 miliardów ton dwutlenku węgla. Ocean światowy pochłania 2,5 miliarda ton CO₂. Powinno zatem pozostać w powietrzu 3,5 miliarda ton dwutlenku węgla rocznie. A pozostaje tylko 2,5 miliarda ton. 1 miliard ton przepada gdzieś bez śladu. Uczony skłania to do wysnuwania wniosku, że istnieje jakiś dotychczas niezbadany system podtrzymywania życia na Ziemi.

Zaczynają się już pojawiać na ten temat nieraz hipotezy. Jedną z satunków science-fiction, inne oparte na myśleniu naukowym. Odrzucając pomysły nie z naszej planety większość poważnych badaczy próbuje tu-

maczyć coroczne „znikanie bez śladu” około miliarda ton dwutlenku węgla „przyspieszeniem procesów fotosyntezy w świetle roślinnym w obliczu zgrzożenia”. W takim jednak razie — twierdzą oponenci — powinien być zauważalny rozwój roślin, skoro miałyby one absorbować dodatkowe ilości węgla, będącego przecież dla nich podstawowym budulcem. A tymczasem rośliny najwyżej karłowacieją. Zmniejsza się też na Ziemi „zielona powierzchnia”. Każdego roku ginie 8 milionów hektarów dżungli, a w ciągu minionych 40 lat powierzchnia lasów zmalała o połowę.

Tajemniczy system podtrzymywania życia czeka więc na zbadanie. Dziś na pewno wiadomo jedynie tyle, że do pewnych granic „jest on w stanie zagwarantować przetrwanie życia na Ziemi, choć niekoniecznie w takiej postaci, w jakiej je znamy”. Sygnalizacja alarmowa tego systemu włącza się dość późno, dopiero wówczas, kiedy stężenie dwutlenku węgla w atmosferze przekracza bezpieczną normę. Jest ono obecnie przeszło o 25 proc. wyższe niż na początku bieżącego stulecia. Trudno się dziwić — każdy samochód emituje rocznie do atmosfery 5 ton CO₂. Dla ogrzewania i oświetlenia pomieszczeń mieszkalnych zużywa się paliwo organiczne, którego spalanie powoduje emisję około 1 ton dwutlenku węgla na każdego mieszkańca kuli ziemskiej. Uzasadnione jest więc pytanie, czy istniejący system podtrzymywania życia przetrzyma narastającą przeciętną?

Ubiegłoroczne gorące lato i niezwykle łagodna pierwsza połowa tegorocznej zimy, wywołały dyskusję na temat tzw. efektu cieplarnianego, polegającego na ociepleniu klimatu na skutek podwyższonej zawartości dwutlenku węgla w atmosferze. Naukowcy z NASA, od dawna obserwujący z zapałem obecnego stulecia średnia temperatura na Ziemi może się podnieść o 3-9 stopni Celsjusza. Najbardziej pesymistyczne prognozy pogody na przyszłe stulecie mówią o skokowym wręcz wzroście temperatury. Wszyscy synoptycy podkreślają, że w razie jakiegokolwiek awarii systemu podtrzymywania życia Ziemia musiałaby podzielić los najbliższej nam planety Wenus, gdzie temperatura dochodzi do 490 stopni Celsjusza. Atmosfera Wenus prawie w 100 procentach składa się z dwutlenku węgla oraz drobiny wody, więc życie w znanych nam ziemskich formach tam nie istnieje.

(KAR)



RACJONALIZATORZY Z „ODRY”

Wynalazczość pracowniczka w Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Odra” w Oleśnicy jest ważnym czynnikiem przyczyniającym się do wzrostu efektywności przedsiębiorstwa. Ilość projektów racjonalizatorskich zgłoszonych w roku 1988 była na poziomie roku 1987, natomiast uzyskane w roku 1988 efekty były 4-krotnie wyższe niż w roku ubiegłym i wyniosły 29.772 tys. zł. Znaczenie także wzrosła ilość racjonalizatorów, co świadczy o fakcie, iż coraz szersze kręgi pracowników uczestniczą w ruchu wynalazczym.

Wśród najciekawszych rozwiązań zastosowanych w roku 1988 w naszym przedsiębiorstwie można wymienić m.in. „Rozwiązanie problemu instalacji technicznych nowo wybudowanej hali fabrycznej poprzez wykorzystanie elementów złomowanych”. Projekt ten przyniósł dla przedsiębiorstwa efekty w wysokości 5,5 mln zł, a twórcami jego byli: Andrzej Lisik, Władysław Ptak, Roman Wyszynski. Inne bardzo ważne dla przedsiębiorstwa rozwiązanie to „Regeneracja paneli do maszyn obuwniczych”. Twórcami projektu są Tadeusz Fikus i Marek Szutka. Zastosowanie powyższego pozwoliło w szybkim czasie uruchomić niesprawne maszyny unikając jednocześnie importu potrzebnych detali. Można by wymienić jeszcze szereg innych ważnych dla zakładu projektów racjonalizatorskich.

W znacznej mierze do rozwoju ruchu wynalazczego w DZPS „Odra” przyczynia się prężna działalność Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji. Klub ten zrzesza aktualnie 90 członków, twórców oraz sympatyków wynalazczości i racjonalizacji. Działalność Klubu zmierzająca przede wszystkim do pobudzenia jak najszerszego kręgu pracowników naszego przedsiębiorstwa do twórczego myślenia w kierunku poprawy warunków pracy, zwiększenia wydajności pracy i poprawy jakości, a także oszczędności materiałów, surowców, paliw i energii. Do ważniejszych inicjatyw ZKTIR można zaliczyć organizowanie wyjazdów specjalistycznych, wystaw, odczytów itp. W Zakładowym Domu Kultury zorganizowano wystawę pt. „Wynalazczość i racjonalizacja to lepsze jutro” oraz „Książka techniczna, prasa techniczna — literatura krajowa i zagraniczna”.

Członkowie naszego ZKTIR-u uczestniczyli w Międzynarodowych Targach Lipskich, w Wystawie Maszyn Obuwniczych w Gotwaldowie, w Międzynarodowych Targach „Intermasz” oraz „Interfaschion”. Ponadto w ramach wymiany doświadczeń, zwiedzono pokrewne zakłady w Bielsku-Białej, Skoczowie i Nowym Targu.

Wzorem lat ubiegłych gościliśmy w naszym przedsiębiorstwie racjonalizatorów z takich zakładów jak: Radoszów, Kobra, Polania, Otmęt, a także Zakładów Jedwabniczych w Łodzi. Odwiedziło nas łącznie 134 osoby. Nasi goście zwiedzili przedsiębiorstwo, a także wymienili doświadczenia z naszymi racjonalizatorami. Ważnym elementem działalności Klubu jest typowanie uczestników sympozjów i konferencji międzynarodowych.

Program działalności ZKTIR na rok 1989 jest w dużej części podobny do programu roku ubiegłego. Planuje się jednak większe niż poprzednio ilości odczytów i pogadanek n/t prawa wynalazczego a także zorganizowanie większej ilości konkursów tematycznych, podwyższając jednocześnie w dużym stopniu proponowane nagrody konkursowe.

Atmosfera jaka panuje w Przedsiębiorstwie, a więc docenianie i wyróżnianie racjonalizatorów jest gwarantem dalszego prężnego rozwoju ruchu wynalazczego.

Agnieszka Kaniewska

WYNIKI W LUTYM

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

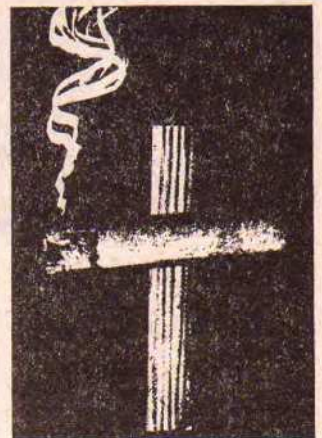
kladał ich wykonanie na poziomie 105.600 par, a wykonano faktycznie 110.400 par, tj. o 6.800 więcej. Wreszcie — w wydziale wtórnej skóry także nadwyżka 5 ton w stosunku do planu przewidzianego 180 ton tego surowca.

Zatem tradycyjnie powtarzają się kłopoty z realizacją ilościowego planu w obuwniu, na co wpływa w najwię-

kszym stopniu sytuacja kadrowa. Pozostałe kierunki utrzymują się na dobrym poziomie, aczkolwiek słaba to pocięcha gdy wziąć pod uwagę, że zależy nam przecież przede wszystkim na pełnej realizacji produkcji butów. Oczywiście nie ma powodów do trągowania, niemniej liczymy na poprawę sytuacji w wydziałach obuwniczych. Czas — jak powiedziano na wstępie — ucieka... (r)

Coś dla Ewy...

Dzień 8 marca to data magiczna w przypadku naszego zakładu. Przebiega bardzo uroczysto, w niejakim napięciu świątecznym i atmosfery, którą można określić jako niepowtarzalną. Nie w tym dziwnego skoro kobiety stanowią większość załogi i praktycznie nie ma takiego miejsca w zakładzie gdzie natknęlibyśmy się wyłącznie na pięć brzydką. Tegoroczny Dzień Kobiet przyniósł pracownikom prezenty w postaci fundowanej przez zakład kawy oraz bonów wartości 1.000 zł — do zrealizowania w kilku miejscowych sklepach. Członkinie związku zawodowego otrzymały rączniki koreańskie. Akcentem artystycznym był specjalny koncert dla pań w wykonaniu uczniów szkoły nr 2. Oczywiście dochodzą do tego zjawiska równie cenne — elegancja męskiej części załogi, uśmiech, nastrój pogody i zyciowości, który chyba znaczy nie mniej od tradycyjnego kwiatka. Coś chcielibyśmy aby ten nastrój przetrwał na cały rok i ozdobił trudne codzienne obowiązki zawodowe. Życzymy tego Paniom z całego serca!



Nie przepalaj życia i zdrowia własnego oraz swych współpracowników.

Nasza faworytka

Na ostatniej stronie prezentujemy — już w ramach foto-kroniki imprez sprzed kilku tygodni tj. wybory Miss Podbeskidzia. Od chwili wyborów nasi koledzy z wojewódzkiego tygodnika „Kronika” prowadzą konkurs-plebiscyt na wybory spośród 5 finalistek swojej własnej miss czytelników „Kroniki”. Naszym typem jest w tym przypadku widoczna i na naszych fotografiach Beata Bartuś wicemiss i zarazem Miss Publiczności. Jest to — naszym zdaniem — najmlodsza z wszystkich bielskich finalistek. No i ma jeszcze jeden walor — jest to dziewczyna z naszego regionu, też Oświęcim doświadczonej za międzą. A więc głosujcie z nami na Beatę Bartuś.

Tylko dla myślących

Konkurs dla racjonalizatorów

KTIR-SWP wraz z Sekcją Wynalazczości chętnie ogłosił w tym roku dwa konkursy dla racjonalizatorów. Jednym z nich jest konkurs o najlepszy projekt w zakresie ochrony środowiska i poprawy warunków BHP. Wydaje nam się, iż nie trzeba przypominać szczegółowo regulaminu, gdyż założenia podstawowe powtarzają się z roku na rok. Istotne zmiany dotyczą punktacji oraz wysokości nagród. I te zmiany właśnie pragniemy zaprezentować naszym Czytelnikom.

Otóż punktacja w konkursie przedstawia się następująco:

- za każdy zgłoszony projekt racjonalizatorski 2 pkt
- za każdy przyjęty projekt 5 pkt
- za każdy projekt zastosowany w danym roku 10 pkt
- za każde 1.000 zł wynagrodzenia dla twórcy 2 pkt

Dla uzyskania pierwszej nagrody należy zgromadzić przynajmniej 100 pkt. Czy to dużo, czy mało — najlepiej ocenić mogą sami twórcy.

W konkursie przewidziano sześć nagród, pierwsza w wysokości 36 tys. zł pozostałe od 28 do 10 tys. zł. Naszym zdaniem — warto w konkursie uczestniczyć. Nagroda jest przecież swoistą premią.

Rzucam palenie

Pięciodniowa kuracja odwykowa stosowana z obrzymim powodzeniem w wielu krajach świata, a ostatnio w Polsce.

Jest to: Terapia zbiorowa polegająca na uczestnictwie przez 5 kolejnych dni w wykładach wieczornych.

Terapia indywidualna polegająca na ścisłym przestrzeganiu przez uczestnika kuracji (w ciągu 5 kolejnych dni) konkretnych zaleceń postępowania odwykowego. 85 proc. uczestniczących w tej zbiorowej terapii rzuciło palenie!

Zapraszamy do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, Oświęcim, ul. Piastowska 12, w dniach 3-7 kwietnia, godz. 17.00, wstęp wolny, zgłoszenia telefoniczne — tel. 236-36 lub indywidualnie.

Jeśli brakuje demokracji, to często wygrywa łajdacy.

Michał Szatrow

Eksport kurzu

Dobry handlowiec potrafi zrobić dobry interes nawet wówczas, gdy podejmuje się eksportu... kurzu. Produkt ten jest jedną ze specjalności Szwecji, a firma eksportowa za 1 kg kurzu uzyskuje cenę równą tej, jaką Polska uzyskuje za... tonę węgla. Jak podaje wychodzące w Sztokholmie pismo „Scanorama” kurz ten to specjalna mieszanka sporządzona ściśle wg receptury Szwedzkiej Komisji Norm i odpowiada standardom międzynarodowym Komisji Elektrotechnicznej. Kurz ten służy do próbowania działania... odkurzaczy a składa się w 2/3 z piasku o ziarnkach różnych rozmiarów, a w 1/3 z mieszanki włosów, tkanin, ścinoków wełnianych i papieru.

U nas zaś tyle odpadów produkcyjnych nadal marnuje się. Może potrzebni są nam Szwedzi. (Man)

NOWA TABELA WYSOKOŚCI WYNAGRODZEŃ ZA PRACOWNICZE PROJEKTY WYNALAZCZE OBOWIĄZUJĄCA AKTUALNIE W 1989 ROKU

Efekty ekonomiczne w złotych	Wynagrodzenie		
	za wynalazek	za wzór użytkowy	za projekt racjonalizatorski
do 200 000	30% efektów	30% efektów	25% efektów
200 000 — 400 000	20 000 zł + 20% efekt.	24 000 zł + 18% efekt.	20 000 zł + 15% efekt.
400 000 — 2 000 000	40 000 zł + 15% efekt.	44 000 zł + 13% efekt.	40 000 zł + 10% efekt.
2 000 000 — 4 000 000	140 000 zł + 10% efekt.	144 000 zł + 8% efekt.	140 000 zł + 5% efekt.
4 000 000 — 40 000 000	340 000 zł + 5% efekt.	304 000 zł + 4% efekt.	240 000 zł + 2,5% efekt.
ponad 40 000 000	1 140 000 zł + 3% efekt.	704 000 zł + 3% efekt.	640 000 zł + 1,5% efekt.



Migawki z wyborów Miss Podbeskidzia



Na fotografiach od lewej — koronacja Miss Publiczności Beaty Bartuś, cztery najpiękniejsze z Podbeskidzia — Beata Bartuś, Aleksandra Ciopińska, Monika Grzegorzek i Beata Laszczak; Miss Polski z '88 koronuje Aleksandrę Ciopińską — pierwszą Miss Podbeskidzia.



HOROSKOP DRUIDÓW (2)

W kolejnym odcinku naszego Horoskopu Druidów prezentujemy dwa kolejne totemy roślinne odpowiadające dwóm charakterom ludzkim. Są to zaś — Jodła i Wiąz.

JODŁA

— jest totemem osób urodzonych w okresie 2—11 stycznia oraz 4—14 lipca. Cechuje osoby podporządkowane temuż totemowi pewną skłonność do mistycyzmu. Ludzie-Jodły to osoby o urodzie typu surowego, nieco zimnego, na pozór nawet nieco odpychającego, za to wyróżniającego się w towarzystwie elegancją i oryginalnością. Nie znoszą wokół siebie brutalności i chamstwa, sami są pełni taktu, kultury, pewnej rezerwy wobec otoczenia i poczucia godności własnej. Lubią piękno w każdej postaci, w swoim otoczeniu potrzebują ładnych mebli, wysokiej klasy dywanów, cennych obrazów i artystycznych bibelotów. Kobiety-Jodły uwielbiają biżuterię i dobrze się na niej znają. Jodły żyją długo, chociaż spotykają się u nich często przewlekłe choroby (np. niewydolność nerek, reumatyzm, nadkwasotę itp.).

Ludzie-Jodły są niezbyt przystosowani do życia. Potrafią być kapryśni, uparci, skłonni do egoizmu. Często zostają samotni wśród ludzi, ich przyjaźnie bywają pozorne i koniunkturalne. Catym ich światem jest rodzina i życie rodzinne. Dla bliskich i dalszych krewnych są wręcz idealnymi osobami, ze względu na skłonność do poświęceń. Dają się łatwo tyraniżować własnej progeniturze.

Osoby spod znaku Jodły są inteligentne, posiadają łatwość kształcenia się, ale też... łatwo zmieniają i pracę, i nawet zawód. Są to ludzie ambiłni, uzdolnieni i pracowici.

W miłości trudno jest Jodłę zadowolić, jest wściekle niezadowolona z partnera (rzadziej — partnerów). Chcą bowiem wiele, ale nie są skłonne dać z siebie cokolwiek. Czasem jednak się zdarzy, iż Jodła znajdzie swój typ, wówczas zakochuje się w nim i nawet dość namiętnie. Nie zdarza się to jednak zbyt często...

WIAZ

— to drzewo jest patronem totemicznym osób urodzonych w okresie 12—21 stycznia oraz 15—25 lipca. Ludzie ci na ogół potrafili się zadowolić czymkolwiek i nie komplikują życia ani sobie, ani innym. Są spokojni i opanowani, na ogół dorodnie postać, ubrani gustownie i z pewną dozą wytworności. Nie zawsze ujawnia to, ale zazwyczaj wymaga dużo od innych (ale i od siebie), potrafi mieć za złe innym wszelkie wady i błędy. Czegoś jednak nie zrobi dla świętego spokoju...

Mimo pozorów ludzie-Wiązy są bardzo słabego zdrowia, często chorują (jednak raczej niezbyt groźnie). Z natury są pogodni, budzą ułność innych. W pracy zawodowej cieszą się na ogół uzianiem, chociaż lubią kierować ludźmi a nie bardzo lubią podporządkować się innym. Czasem pod maską apodyktyczności i powagą nawet despotyzmu kryje się natura szlachetna, uczynna, ofiarna. Ludzie-Wiązy są inteligentni, posiadający zmysł konkretny i praktyczny. Dzięki temu ich uzdolnienia są przeważnie manualne lub przynajmniej techniczne, chociaż i z rękodielnictwem czy ogrodnictwem dobrze sobie radzą. Mają poczucie humoru, ale i — zwłaszcza w starszym wieku — zgrzytliwość i niestabilność nerwową. Jednakże swoje życie planują dość rozprężnie i w miarę możliwości uktądają nieźle.

W miłości, tej zmysłowej i namiętnej, nie sprawdzają się raczej. Natomiast w małżeństwie, chociaż dość pasywni erotycznie, są wierni i uczciwi, bardzo serio traktując obowiązki rodzinne.

KĄT WIDZENIA

Prawdziwi przyjaciele gotowi ci wybaczyć wszystko, prócz szczęścia. Kryzys jest podobny do góry lodowej. Widać tylko wierzchołek. Jak przy tej inflacji wyżyć ze skromnych łapówek? Kolejny pociąg historii poszedł na złom, a maszynista wciąż ten sam. Już dwójce aniołów potrafi zrobić niezłe piekło. Nie wierz historii. Ona nie mówi prawdy jednostkom. Przyjaciół poznaje się wtedy, kiedy już nie potrzebują twojej łaski.

Józef Bulatowicz

Korzystając z bardzo dobrych warunków atmosferycznych piłkarze nasi (oprócz normalnych zajęć treningowych) rozegrali już kilka spotkań kontrolnych. W meczach tych pokonali Unię Oświęcim, juniorów Igloopolu Dębica 3:1, zremisowali z Górnikami Libiąż 2:2, lecz przegrali z MKS Katowice 1:4 oraz wiceliderem drugiej ligi Hutnikiem Kraków 0:3. W spotkaniach tych korzystano z usług wszystkich piłkarzy, którzy potencjalnie będą brani pod uwagę w wiosennej rundzie rozgrywek.

Cieszy dobrą postawą młodych zawodników spośród których na szczególne wyróżnienie zasługuje posiadający bar-

Pierwsze sparringi PIŁKARZY!

dzo dobre warunki fizyczne Matyja, idąc w ślady swego ojca powinien już w niedalekiej przyszłości być podporą naszej defensywy.

W większości spotkań sparringowych drużyną naszą prowadził na skutek choroby trenera Wesołka, Wiesław Matysik, którego podejście zarówno do zajęć treningowych jak i gier kontrolnych bardzo sobie piłkarze chwaliли. Osobiście obserwowałem dwa treningi prowadzo-

ne przez tego szkoleniowca i muszę stwierdzić, że stawia on zawodnikom wysokie wymagania, a same zajęcia były bardzo intensywne i urozmaicone. Wypada żywić nadzieję, że ten ambitny szkoleniowiec dalej będzie pracował nad doskonaleniem swego warsztatu z pozytywem dla miejscowego piłkarstwa. Na przełomie lutego i marca szeroka kadra w liczbie 23 piłkarzy, trzech szkoleniowców i lekarza klubowego przebywała na obozie kondycyjnym w Strzemięcinie gdzie w ośrodku Igloopolu Dębica przygotowywała się do rewanżowej rundy rozgrywek. Oby lepiej niż jesienią.

(A. Pa.)

Fraskobranie

KONIUNKTURALISTA

*Bił brawo za to,
że go w d... bito
i na złe lata
zbił niecie korzy.*

NEO-PROLETARIUSZ

*Z pracy rąk żyje —
Wciąż brawo bije...*

HASŁO

*Dorabiacie się pracą, mili!
(„Klakterzy” już się dorobili).*

Zofia Dróżdż

OGŁOSZENIE

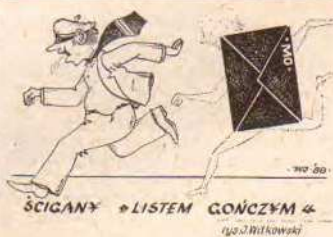
WŁOSKI FOTOKATALOG
MATRYMONIALNY
Agencja

Kraków 39 Box. 23

Kto ubezpieczy PZU ?

PZU zgaduje nasze marzenia. Wprowadziło oto ubezpieczenia dla producentów chroniące ich przed odpowiedzialnością za wady produkowanych przez nich wyrobów. Nie zależy nikomu na spokojnym śnie producentów bubli, ale gra wydaje się warta świeczki, bo przy aktualnej jakości polskiej produkcji jest szansa, że PZU wreszcie zbankrutuje.

(E-Ry)



ŚCIGANY *LISTEM GOŃCZYM*

tytuł Witkowski

Porównania

FSO Zerań zajmuje sześciokrotnie większy obszar i zatrudnia czterokrotnie więcej pracowników niż francuska firma samochodowa „Peugeot”, a produkuje pięciokrotnie mniej pojazdów w przeliczeniu na jednego zatrudnionego a w dodatku wielokrotnie drożej w stosunku do jego zarobków. No cóż — szerokiej drogi!

(E-Ry)

Dostosowany

*Pewien dygnitarz w Spale
piastuje swój stótek wytrwale.
Chociaż błędził wiele razy,
gdy wiatr zmieniał drogowaskazy,
zawsze umiał zachować się, a potem
znaleźć.*

Halina Wołoszczuk

SPROSTOWANIE

Zdarzają się nam czasem drobne pomyłki. No cóż, jesteśmy tylko ludźmi, chociaż dziennikarzami. Pomyłka taka miała miejsce w nr 4 naszego „Echa” w artykule pt. „Odnowa w PTTK”, gdzie to Oddział PTTK Ziemi Oświęcimskiej nazwany został Kolem. Pomyłkę niniejszym prostujemy przerażając zarazem zainteresowanych.

Kolejny plener malarski

Już po raz trzeci chełmeckie RSTK przy współpracy działu rekreacji PZPS „Chełmek” zorganizowało plener malarski. Uczestniczyło w nim 20 twórców z: Chełmka, Andrychowa, Bielska-Białej, Jasienicy i Oświęcimia. Plonem tygodniowej pracy malarzy było 46 obrazów, z których 20 przekazał oni zakładowi. Obrazy ozdobił ścianą przedsiębiorstwa i podległych mu instytucji.

RSTK zapowiedział wydanie katalogu poplenerowego. W czasie trwania pleneru jego uczestnicy ogłosili konkurs na najlepszą pracę. Konkurs wygrała praca pani Wandy Rzenno. Twórczyni otrzymała skromną nagrodę pieniężną. Swobodną rekordzistką pleneru okazała się pani Joanna Bodańska, która przez tydzień wykonała 9 prac. Pani Joanna jest stałą bywalczynią plenerów.

Zyczymy naszym malarzom notchnienia i wytrwałości.

(YOLL)

GRATULUJEMY !!

W ostatnim okresie nasze Miasto i Gmina powiększyły się o 21 nowych obywateli. Dzień narodzin to dzień radości, przynoszący rodzinie (a zwłaszcza szczęśliwym matkom) wiele nadziei na przyszłość. Gratulujemy! A są to: Przemysław Smalcerz syn Czesławy (K. Wielkiego 5, Chełmek) ur. 2. I. 1989 r. Piotr Kubas syn Elżbiety (Telmajera 13, Chełmek) ur. 3. I. 1989 r. Mariusz Sitek syn Elżbiety (Mickiewicza 74) ur. 4. I. 1989 r. Szymon Łowczyński syn Marii (Bobrek 122) ur. 4. I. 1989 r. Regina Głowczak córka Doroty (Bobrek 43) ur. 5. I. 1989 r. Aleksandra Sondej córka Alicji (Zwycięstwa 4/8, Chełmek) ur. 6. I. 1989 r. Grzegorz Strak syn Bożeny (Manifestu Lipcowego 5/3, Chełmek) ur. 7. I. 1989 r. Michał Żydziak syn Józefy (Kraśnińskiego 31, Chełmek) ur. 8. I. 1989 r. Monika Borowiec córka Aliny (Bobrek 35) ur. 11. I. 1989 r. Ewelina Wielgus córka Sabiny (20-lecia PRL 5/1, Chełmek) ur. 12. I. 1989 r. Martyna Hagno córka Zofii (Mickiewicza 58, Chełmek) ur. 18. I. 1989 r. Iwona Kulczyk córka Lucyny (Gorzów 131) ur. 19. I. 1989 r. Marcin Suski syn Haliny (Piastowska 70, Chełmek) ur. 20. I. 1989 r. Monika Likus córka Teresy (25 Stycznia 5/3, Chełmek) ur. 22. I. 1989 r. Wojciech Likus syn Teresy (25 Stycznia 5/3, Chełmek) ur. 22. I. 1989 r. Mariusz Dynak syn Gonoweli (30-lecia PPR 8/46, Chełmek) ur. 21. I. 1989 r. Barbara Gurbisz córka Barbary (Kraśnińskiego 26, Chełmek) ur. 26. I. 1989 r. Karolina Sierczyńska córka Elżbiety (20-lecia PRL 8/17, Chełmek) ur. 27. I. 1989 r. Dorota Syska córka Anieli (Broniewskiego 58, Chełmek) ur. 27. I. 1989 r. Mateusz Mazgaj syn Bogumily (Słowackiego 39, Chełmek) ur. 28. I. 1989 r. Beata Stoch córka Wioletty (Wypiańskiego 7, Chełmek) ur. 31. I. 1989 r.

Szczęśliwym matkom i ich rodzinom składamy serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia na przyszłość.